Łódź, 27/II 1905 r.

Rok VIII.

№ 43.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Redakcya w ŁODZI, ul. Przejazd № 8. № telefonu 593.

Poniedziałek, dnia 14 (27) lutego 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minkej w Zgierzu u p. Iklertaj w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń, ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarym Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godzinie **12.30,** 7.10*, 12.05, 1.40, 3.15, **6.10*, 8.50.**

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.00, 5.15,** 9.35, 10.15*, 3.35, 5.22 **8.20, 11.00.**

Pociągi oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa" (bez presiadania).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.49, 4.40, **do Warszawy:** o godzinie 9.32, 2.30. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.16, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **8.45,** ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 7.12. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **6.55,** przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

—s—

W obronie pokoju.

—∽—

Pod powyższym tytułem „Zapadnyj Gołos» wydrukował następujący artykuł:

„Pogłoski o pokojowem zakończeniu wojny rosyjsko-japońskiej krążą coraz to uporczywiej. Dotarły one już nawet na pozycye czołowe obu wrogich sobie armij; w listach, które wymieniają między sobą rosyanie i japończycy zadźwięczały nadzieje, iż krwawa rzeź wkrótce przerwaną zostanie i znużeni wojownicy powrócą do domów, do rodzin osieroconych, do spokojnej pracy rolniczej.

Wszyscy szczerzy przyjaciele ludzkości, wszyscy prawdziwi patryoci rzecz prosta z całej duszy pragną szybkiego zawarcia pokoju. Wojna zbyt silnie zachwiała podstawy bytu ekonomicznego wszystkich narodów, wywołała straszne naprężenie we wzajemnych do siebie stosunkach poszczególnych mocarstw, ona to co chwila grozi wybuchem, niebywałym jeszcze w dziejach ludzkości—wszechświatowem, krwawem starciem.

Zbyt to wielkie ofiary, które składa cała kulturalna ludzkość na ołtarzu boga wojny współczesnej, wcielonego obecnie w Kruppa i jego towarzyszów po rzemiośle. Oni radziby byli naturalnie, aby wojna trwała długie lata i aby nie ogran czyła się na walce Rosyi z Japonią. Dla nich każda wielka bitwa to miliony dochodu, życie ludzi ich nie obchodzi.

Dla nas wszelako krew naszych spółobywateli droższą być winna od interesów zagranicznych spekulantów. Nie możemy z lekkiem sercem oczekiwać na pomyślny wynik wojny. Każdy bowiem dzień wnosi tyle smutku i niedoli w nasze życie, że w końcu żadnego jej wyniku nie będzie można uważać za pomyślny. Najwspanialsze zwycięstwa nie wrócą życia bohaterom, poległym na polach Dalekiej Mandżuryi, nie ocalą okaleczonych fizycznie lub umysłowo...

A ileż tysięcy jeszcze nowych ofiar wymagać będą te bitwy?

Dlatego też śmiało możemy twierdzić, że zawarcie pokoju najzupełniej odpowiada i moralnym potrzebom naszego lubiącego pokój narodu i interesom jego bytu.

Nie o tem rzecz prosta marzą nasi szowiniści.

W imię tych zasad, których bronią oni z energią godną lepszej sprawy, gardłują oni za wojną aż do ostatecznego zniszczenia japończyków, którzy zuchwale wylądowali na ląd stały. „Pokój zawrzeć można tylko pod murami na poły zrujnowanego Tokio"! wołają oni ciskając gromy na głowy tych co śmią myśleć inaczej.

«Tylko zdrajcy, tylko wrogowie wewnętrzni mogą myśleć teraz o pokoju» wołają. «Posłuchajcie, co mówią o nas nasi wrogowie». I upojeni szowinizmem, cytują z wrogich Rosyi gazet artykuły, w rodzaju następującego:

„Wojna — to bezstronny nauczyciel. Ona obala wszystkie legendy, podrywa wszelkie fikcyjne autorytety. Przed wojną, Rosya była wszechświatowem mocarstwem, wzbudzającem poważanie i obawę u wszystkich pozostałych mocarstw. Teraz, po dwunastu miesiącach, jej wojenna przewaga została poderwana przez szereg poważnych niepowodzeń.

Tak pisze «Neue Freie Presse».

Jeśli nie otrzymamy pełnego, bezwarunkowego zwycięstwa — wołają szowiniści — Rosyi grozi zguba. «Trzeba podnieść swoją powagę, rozgromiwszy japończyków na proch.»

Że wywody podobne są nieuzasadnione, jest to rzecz oczywista dla każdego bezstronnego człowieka, nie zaślepionego szowinizmem.

I w rzeczy samej, jeśli naprawdę jesteśmy tylko «nadętą wielkością», to potrzeba nam śpieszyć się z zawarciem pokoju, nie troszcząc się, czy będzie on dla nas korzystnym. Jeśli zaś nie jesteśmy «nadętą wielkością», a groźnem, niepoznanem i tylko nieprzygotowanem do prowadzenia wojny na Dalekim Wschodzie mocarstwem, w co mocno wierzymy, to także potrzeba nam śpieszyć się z zawarciem pokoju, wyjednawszy sobie uczciwe jego warunki, ci zaś, którzy skłaniali głowy przed naszym autorytetem, a teraz żałują swego zaślepienia, niechaj popróbują odpłacić nam za swoją «poprzednią krótkowzroczność».

Niewątpliwie potrafimy przekonać ich o fałszywości ich poglądów, a będzie nam to tem łatwiej, jeżeli zawrzemy pokój teraz, nie dotknąwszy się dla przedłużenia trudnej wojny naszych niewyczerpanych rezerw bojowych.

Odwrotnie zaś, jeżeli uporczywie będziemy dążyli do zupełnego zniszczania japończyków na lądzie stałym i zwycięskiego oblężenia Tokio, to ryzykujemy, że bardzo poważnie zachwiejemy swoją potęgą wojenną i przyczynimy jej nieuleczalne rany. Na tę to właśnie złowrogą drogę wiodą nas nasi wrogowie zewnętrzni i przyjaciele wewnętrzni — szowiniści.

Bezrobocia na kolei.

—:—

W sobotę wieczorem, pp. Kunitzer, Frenkel i Kossuth przybyli na dworzec kolei Fabryczno-łódzkiej, aby dowiedzieć się od delegatów, wybranych przez pracowników, jak długo może trwać bezrobocie i jakie żądania przedstawili pracownicy tej kolei Radzie zarządzającej. Pp. Kunitzer, Frenkiel i Kossuth, jako przedstawiciele miejscowych przemysłowców, chcieli dowiedzieć się, kiedy Łódź może otrzymać transporty węgla, gdyż zapasy tak się wyczerpały, iż niektóre fabryki byłyby zmuszone za dzień lub dwa zawiesić roboty. Nie otrzymawszy pozytywnej odpowiedzi, panowie ci postanowili rozmówić się w niedzielę w tej kwestyi z mającymi przybyć z Warszawy delegatami Rady zarządzającej kolei Fabryczno-łódzkiej.

Z soboty na niedzielę, o godz. 1 w nocy, specyalnym pociągiem z Koluszek przyjechali do Łodzi: inżynier Kopytowski, pełnomocnik Rady zarządzającej kolei Fabryczno-łódzkiej, oraz inżynierowie Czapski, Krzyżanowski, delegaci, którzy wysłani byli z Łodzi do Warszawy.

O godzinie 8 wieczorem dyrektor drogi przesłał depeszę na całej linii następującej treści:

„Do naczelników ruchu, dystansów, warsztatów, kontrolera służby mechanicznej, głównego ekspedytora, zawiadowców stacyj i dozorców drogowych.

Przedstawione mi żądania delegatów, wybranych przez wszystkich pracowników drogi, dla poprawienia ich bytu, były z rozporządzenia Rady zarządzającej rozpatrzone i uchwalono jak poniżej:

Poczynając od dnia 1 marca r. b., powiększa się pensyę wszystkim pracownikom etatowym i dyetaryuszom, otrzymującym płacę: do 300 rub. rocznie o 25%. od 301 do 450 rub. — 20%, od 450 do 600 rub.—15% i od 601 do 1,000 rub. o 10% Stałym robotnikom, którzy pracują na dniówkę więcej jak rok czasu, dodaje się po 5 kop. dziennie.

Wynagrodzenie na mieszkanie wyznacza się w stosunku 30% od powiększonych pensyj, stosownie do punktu 1-go dla wszystkich pracowników, otrzymujących pensye do 1,000 rub. i będzie ono wypłacane za każdy ubiegły kwartał z dołu.

Wszystkim służącym na kolei etatowym i dyetaryuszom, pobierającym pensyi do 1,000 rub. podług powiększonego etatu, wyznacza się wynagrodzenie za opał w wysokości 5%, w stosunku do pensyi. W r. 1906 wynagrodzenie to będzie powiększone do $7^1/_2$%, jeżeli za rok 1905 będzie jakakolwiek dywidenda.

W 1907 roku podniesione zostanie wynagrodzenie na opał do 10%, przy tych samych warunkach. Wynagrodzenia na węgiel wypłacane będą kwartalnie po upływie terminu.

Dodatkowe wynagrodzenie za pracę nad przepisaną normę, wiorstowe, godzinowe «manca» kasowe, premie za oszczędności, zastępstwa, postanowione zostały podobnie, jak to uczyniono na drodze żelaznej Warszawsko-wiedeńskiej. Wiorstowe dla służby parowozowej określa się to samo, jakie płaci droga Warszawsko-wiedeńska maszynistom pociągów towarowych, dla maszynistów na rezerwie i dyżurach, godzinowe będzie takie samo, jakie płaci droga Warszawsko-wiedeńska maszynistom na stacyi Warszawa. Wiorstowe dla brygad konduktorskich pozostaje bez zmiany.

Zapomogi na kształcenie dzieci będą wypłacane podług normy przyjętej na drodze Warszawsko-Wiedeńskiej, mianowicie 5% na jedno dziecko w wieku od lat 9—16, na dwoje dzieci 8%, na troje 10%, od pobieranej pensyi.

Po upływie każdych trzech lat, pracownicy będą otrzymywali podwyżkę pensyi o 5%, jeżeli w ciągu tego czasu, pracujący nie otrzyma awansu, podług obecnie określonej normy na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

Do czasu, zanim zostaną opracowane ogólne przepisy dla służby na drodze Fabryczno-Łódzkiej, czasowo będą zastosowane ogólne przepisy (bez uwag) o pracujących, a istniejące na drodze żelaz. Warszawsko-Wiedeńskiej (mowa tu o § 41).

Dozorcy magazynów, ich pomocnicy, stróże i wagonowi, otrzymywać będą umundurowanie podług etatu.

W wyjątkowo ważnych wypadkach pracujący mogą otrzymywać pożyczki, równające się czteromiesięcznej pensyi, lecz spłacane w ciągu 20 miesięcy, na warunkach, że osobiste składki do kasy pożyczkowo-oszczędnościowej, zabezpieczają wziętą pożyczkę.

Gratyfikacye, począwszy od roku bieżącego, będą wypłacane w miesiącu grudniu, każdego roku. Przy rozdziale gratyfikacyi, będzie brało udział po dwóch delegatów, wybranych przez pracowników, z każdego wydziału, wraz z naczelnikami wydziałów i dyrektorem.

Będzie wyznaczona komisya, która składać się będzie w połowie z delegatów wybranych przez pracowników, dla opracowania i omówienia kwestyi o pomocy lekarskiej, o wynagrodzeniu bezpłatnych tragarzów, o porządku zaliczenia dyetaryuszów do służby etatowej, o warunkach dla pracujących na dniówkę, o porządku komunikacyi między stacyami Łódź Fabryczna i Łódź Karolew dla brygad konduktorskich, pociągów prowadzących na drodze obwodowej, o budowie domów mieszkalnych na stacyi Koluszki, o czasie pełnienia służby na stacyach i na linii przez służbę drogową.

Na zakończenie powyższego obwieszczenia zawiadamia się, że gratyfikacya za rok 1904, będzie wypłaconą w połowie marca r. b.

Podpisał dyrektor drogi

Knapski.

Po ogłoszeniu tej depeszy, na całej linii energicznie poczęto się krzątać aby jak najprędzej pociągi mogły być wysłane w drogę. Kasy biletowe i bagażowe zostały otworzone, ruch na całym dworcu zapanował nie zwykły, gdyż dnia tego wiele osób, mających pilne interesy, lub podążających do domu czekało przed dworcem kolejowym na rezolucyę. O godzinie 8 minut 50, odszedł pierwszy pociąg № 8 z Łodzi, zabierając pasażerów na drogę Wiedeńską i odnogę dróg Nadwiślańskich. O godzinie 11 minut 10 przybył do Łodzi pociąg bezpośredniej komunikacyi № 33, Warszawa Łódź Od tej chwili rozpoczął się ruch normalny i na drodze Łódzkiej i Obwodowej. Uruchomiono pociągi towarowe aby jak najprędzej dostawić do Łodzi węgiel, przybyły do Koluszek przed paroma dniami.

*

Podług otrzymanych danych, obecnie 36 dróg kolei żelaznych w państwie, ogłosiło, że za terminową dostawę towarów nie odpowiadają.

Droga Złatoustowska zawiadamia, że z powodu nagromadzenia się wagonów na drodze Złatoustowskiej, do czasu zawiadomienia wstrzymuje wysyłkę towarów i pociągów wojskowych idących na Daleki Wschód po za stacye Kinel, Złatoustowskiej drogi żelaznej. Kursować mogą tylko oddziały szpitalne i pociągi specyalne naznaczone przez Zarząd.

Zarząd dróg Syberyjskich, z powodu znacznego nagromadzenia się towarów czasowo wstrzymano przyjmowanie towarów do chwili zawiadomienia. Przyjmuje się tylko bagaż wyznaczony na Daleki Wschód, po za stacye Auczyńsk.

Drogi południowo - wschodnie przywróciły odpowiedzialność za terminową dostawę towarów.

Z terenu wojny.

Ogólny głos chińczyków twierdzi, że w okolicach Gunzulina znajduje się bardzo liczny oddział wojsk trzech rodzajów broni japończyków i chunchuzów. Krążą też pogłoski o dziwnych ruchach gen. Ma i jego wojsk. Na stacyach pobliskich Gunzulinowi zauważono sygnalizacyę latarniami. W nocy 16 lutego, naprzeciw rozjazdu № 82 cały personel stacyjny i brygada pociągu zauważyli snop światła, jakby promienie reflektorów oświecających stacyę.

Porucznik straży pogranicznej Ott z podjazdem odkrył oddziały mieszane chunchuzów i japończyków, nocujących we wsiach okolicznych.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE, Dziś Wiarosława. Jutro Chwaliboga

TEATR WIELKI. Dziś „Violetta." opera Verdiego. Jutro „Lekkomyślna siostra", sztuka Perzyńskiego. Początek przedstawień o godzinie $8^1/_4$ wieczorem.

ZEBRANIE. Jutro ogólne, roczne zebranie członków Komitetu przeciwżebraczego w sali Przytułku dla starców i kalek. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro posiedzenie członków Zgrom. majstrów rzeźniczych w lokalu Millera przy ul. Mikołajewskiej nr. 40. Początek o g. 6 wieczorem.

KRONIKA.

Sklepy monopolowe są otwierane o godz. 9 rano a zamykane o godz. 6 wieczorem, aż do czasu nowego rozporządzenia.

Z cechów. Jutro o godzinie 6 wieczorem w lokalu Millera przy ul. Mikołajewskiej pod № 40, odbędzie się posiedzenie Zgromadzenia majstrów rzeźniczych.

Z poczty. Zarząd poczty zawiadamia, że pociągi pocztowe po drodze Nadwiślańskiej kursują pomiędzy Iwangrodem a Kowlem i Koluszkami a Ostrowcem.

Powrót do pracy.

Ze źródeł urzędowych dowiadujemy się, że obecnie czynnych jest w Łodzi i powiecie łódzkim ogółem 430 fabryk, a liczba zatrudnionych robotników, którzy wszędzie prawie od kilku dni przystąpili do pracy, dosięga 57,405.

W zakładach fabrycznych akcyjnego Tow. I. K. Poznańskiego, po kilku tygodniowej przerwie, otwarte zostały wszystkie oddziały fabryk dzisiaj rano. Do pracy przystąpili wszyscy robotnicy tkalni i przędzalni na dawnych warunkach, przy 11 i pół godzinnym czasie roboczym. Zarząd Towarzystwa przystąpił do przejrzenia tabel wynagrodzenia robotników, celem unormowania podwyżek i zastosowania ich w ciągu dwóch tygodni.

W fabryce Karola Steinerta czynności w tkalni i farbiarni rozpoczęły się w ubiegły czwartek, w przędzalni zaś w piątek. Praca idzie na dawnych warunkach. W zakładach fabrycznych R. Biedermana wszyscy pracują na dawnych warunkach. W Tow. akc. Allarta zostały otwarte wszystkie oddziały zakładów fabrycznych. Robotnicy zgodzili się pracować na dawnych warunkach. W Tow. akc. K. Bennicha czynne są wszystkie oddziały fabryki. W przędzalni pracują na 2 zmiany, mianowicie: jedni od godz. 4 do 1 i od 1-ej popołudniu do 6-ej wieczorem. W pozostałych oddziałach wszyscy robotnicy pracują od godz. 6 i pół rano do 6 wieczorem.

Tym, którzy dotychczas mieli mały zarobek, dodano pewien procent; normę zaś wynagrodzenia zarabiającym więcej, pozostawiono bez zmiany. Wkrótce uregulowana zostanie całkiem sprawa unormowania stawek płacy dla wszystkich robotników.

W zakładach fabrycznych pod firmą »Barciński i s-ka«, wszystkie oddziały fabryki, jako to: przędzalnia, tkalnia, farbiarnia i apretura puszczone zostały w ruch od piątku ubiegłego tygodnia. Wszyscy robotnicy pracują na dawnych warunkach.

Kupcy kolonialni. Ubiegłej soboty, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu urzędu starszych Zgromadzenia kupców m. Łodzi odbyło się pod przewodnictwem p. Maurycego Sprzączkowskiego posiedzenie, wybranej z łona kupców towarów kolonialnych Komisyi, która obradowała nad sprawą zaprowadzenia w mieście naszem święcenia niedziel i świąt, aby tym sposobem dać możność wypoczynku pracownikom. Po ożywionej dyskusyi uchwalono dla bliższego zbadania kwestyi tej, mianowicie, jak ona została uregulowana względem kupców chrześcian i żydów — wysłać do Warszawy delegatów w osobach pp. Kallerta, Reichera i Trautweina, którzy porozumią się z urzędem starszych Zgromadzenia kupców tamtejszych. Po powrocie delegaci zdadzą relacyę członkom Komisyi na najbliższem posiedzeniu.

Ze szkół prywatnych. Lekcye w tutejszych prywatnych zakładach naukowych zarówno męskich, jak i żeńskich, w dniu dzisiejszym nie odbyły się.

Z klubu szachistów. Turniej szachowy w Towarzystwie zwolenników gry szachowej, z udziałem pp.: Salvego, Rubinsteina, Duz-Chutomirskiego (zawodowców) i Szydłowskiego (amatora), z powodu wynikłych sporów między graczami został nierozstrzygnięty. Rozegrano tylko 6 partyj, poczem turniej został przerwany. Specyalna komisya, po zbadaniu, na podstawie biuletynów, wyników gry, które wykazały, że Salve wygrał 3, Rubinstein 2, Duz-Chutomirski 1 partyę, zaś Szydłowski nie wygrał żadnej, — posta-

nowiła rozdzielić sumę, przeznaczoną na nagrody, pomiędzy trzema graczami. Wkrótce zorganizowany będzie nowy turniej szachowy.

Zebranie. Dnia 28 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Przytułku starców i kalek (ul. Dzielna 52) ogólne zebranie członków wydziału Wyszukiwania pracy i sal zajęć przy łódzkiem chrześc. Towarzystwie dobroczynności. Ze względu na ważność spraw, będących na porządku dziennym, pożądany jest liczny współudział członków.

Pracownicy bankowi. Do żądań pracowników bankowych, którzy wystąpili do swych chlebodawców w celu polepszenia warunków bytu (patrz № 41 «Rozwoju»), przyłączyły się jeszcze następujące instytucye: Towarzystwo wzajemnego kredytu przemysłowców łódzkich, Bank kupiecki, Towarzystwo pożyczkowo oszczędnościowe w Radogoszczu, Bank Wołgo-kamski i Dom bankowy «Landau i S-ka».

Nowa szkoła. Jeden z członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych, p. Józef Friedman podniósł myśl założenia przy tej instytucyi szkoły handlowej żeńskiej. Opracowany projekt złożony będzie przez p. F. do rozważenia ogólnemu zebraniu członków Stowarzyszenia subiektów handlowych.

Projekt ustawy wzorowany będzie na ustawie istniejącej szkoły handlowej żeńskiej w Pabianicach.

Z uwagi na to, że liczba kandydatek, pragnących kształcić się w kierunku handlowym z każdym rokiem się zwiększa coraz więcej, myśl założenia szkoły handlowej godną jest poparcia.

Przypuszczać należy, że zgromadzenie Stowarzyszenia pracowników handlowych projekt przyjmie przychylnie i wyjedna pozwolenie na otwarcie szkoły.

Nadesłane. Za pośrednictwem p. Z. Kaufmana, członka Zarządu, otrzymalismy 60 rb., ofiarowane przez pp. Jakóbostwa Hertz na wpisy dla uczniów szkoły handlowej Stowarzyszenia dla uczczenia b. p. Leona Hertza w rocznicę jego urodzin. Za ofiarę powyższą wyrażamy serdeczne podziękowanie.

Zarząd Stowarzyszenia pracowników handlowych.

Zbiorowe otrucie. Kilka dni temu, mieszkanka domu nr. 18 przy ul, Zachodniej, Brochocka, kupiła szynkę surową w jednym ze sklepów z wędlinami na Bałutach. Zaraz po przyniesieniu, nie czekając aż zostanie ugotowana, szynkę w stanie surowym jadła rodzina Paszyńskich, mieszkająca razem z Brochocką. Po spożyciu szynki, jedzący ją, w kilka godzin uczuli ociężałość, darcie po całem ciele i odrętwienie w górnych i dolnych kończynach: 43 letnia Mieczysława Paszyńska i jej dzieci: 15-letnia Felicya, 13 letni Edward, oraz 10-letni Stanisław Rychter, wychowaniec Brochockiej. Wezwano natychmiast lekarza, który, po zbadaniu przyczyn, jakie wywołały obrzęk twarzy i odrętwienie części ciała, stwierdził zatrucie trychninami. Zastosowane zostały środki zapobiegające szerzeniu się choroby. Obecnie, jakeśmy się przekonali na miejscu, Mieczysława Paszyńska i Stanisław Rychter, po udzieleniu pomocy lekarskiej, czują się dobrze. Niedomagają tylko Felicya i Edward Paszyńscy.

Ponieważ wypadki tego rodzaju zdarzają się dość często z powodu uchylania się właścicieli prywatnych rzeźni od kontroli, sprawa ta ma być skierowana na drogę sądową.

Ogólne osłabienia. W ciągu ostatnich dwu dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ulicy Cmentarnej róg Ogrodowej Emilia Zajdel, lat 50; na ul. Średniej nr. 10 Chana Widawska, lat 12; na ul. Długiej nr. 111 Teodor Grzank, lat 35; na ul. Piotrkowskiej róg Nowego Rynku Józef Szmidt, lat 60; na ul. Brzezińskiej nr. 24; Karol Abramczyk, lat 21; na ul. Konstantynowskiej nr. 1 Teofil Barczyński, szewc, lat 39, który odwieziony został do szpitala Czerwonego Krzyża i na ul. Karola nr. 12 Stanisław Filipczak, lat 28, który odwieziony został do szpitala św. Aleksandra. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy i z wyjątkiem dwu ostatnich, pozostawili ich na miejscu.

Napady. Na ul. Kamiennej róg Widzewskiej na Władysława Badela, 18-letniego stolarza, napadło dwu drabów, którzy nożem zadali mu ranę w bok. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył i B. pozostawił na miejscu.

— Wczoraj rano przez ul. Zarzewską nr. 83 Józef Kwaśniewski, 27-letni ślusarz, szedł do kościoła. Nagle zjawił się przed nim jakiś drab nieznajomy, który nożem zranił mu na wylot prawą rękę, poczem zbiegł. Jak utrzymuje poszkodowany, był to człowiek najęty przez inną osobę, która tym sposobem zemściła się na nim. Pogotowie udzieliło K. pomocy.

— Na ul. św. Ludwiki nr. 33 Tomasz Wittich, 18-letni robotnik fabryczny, został napadnięty przez kilku drabów w celu grabieży. W. zadano nożem ranę w prawy bok. Przechodnie pośpieszyli napadniętemu z pomocą, wskutek czego rabusie ratowali się ucieczką. Do ranionego wezwano Pogotowie.

Przejechanie. Na ul. Wschodniej nr. 21 Dawid Berlauer, handlarz, lat 72, został najechany przez wóz, który go ciężko poranił. Lekarz Pogotowia rany opatrzył i poszkodowanego pozostawił na miejscu.

Wypadek. Wczoraj na ul. Ruskiej nr. 8 Józef Samborski, 20-letni robotnik fabryczny, przez nieostrożność uderzył w okno lewą ręką, skutkiem czego przeciął arterye. S. odwieziono na stacyę Pogotowia, gdzie dyżurujący lekarz krwotok zatamował i ranę opatrzył.

Pożar. W sobotę o g. 8 min. 30 wieczorem w suszarni fabryki Barcińskiego przy ul. Tylnej wybuchł pożar, który został ugaszony przez II oddział straży ogn. ochotniczej.

Oparzenie. Wczoraj wieczorem przy ul. Krótkiej w domu pod nr. 10 Marceli Słodki; 13-letni syn urzędnika bankowego, skutkiem wybuchu nafty boleśnie został poparzony. Pomocy udzieliło Pogotowie.

Zuchwałe kradzieże. Wczoraj do fabryki chustek jedwabnych Bukieta, przy ulicy Benedykta № 58, wkradli się złoczyńcy, wyłamawszy okno i drzwi kantoru fabrycznego. Prócz towaru, znajdującego się na składzie, złodzieje, rozbiwszy biurko, zabrali gotowizną kilkaset rubli. Ogółem poszkodowany oblicza strat przeszło na 1,000 rubli. Na ślad złodziejów dotychczas nie natrafiono.

— W dniu wczorajszym do składu towaru p. f. „Góralski i Grawe“ przy ul. Piotrkowskiej № 56, wtargnęli za pomocą włamania niewykryci dotąd, złodzieje, którzy wynieśli 6 sztuk pluszu, wartości 500 rubli.

Złodzieje, jak wskazują ślady ich gospodarki, szukali pieniędzy, lecz ich nie znaleźli.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Wystawiona w sobotę wieczorem w teatrze Wielkim komedya W. Perzyńskiego p. t. „Lekkomyślna siostra“ jest pierwszym utworem młodego pisarza wystawionym na scenie a rokującym mu świetną przyszłość.

Prostota środków technicznych, ciągłość akcyi, sytuacye wynikające nader logicznie jedna z drugiej, sposób zawiązania intrygi i jej rozwikłanie; śmiały, pewną ręką kreślony rysunek działających postaci,—oto są zalety „Lekkomyślnej siostry“—zalety nader rzadko spotykane razem nawet u wytrawnych pisarzów. Temat nie ciekawy, gdyż oddawna wiemy jak chętnie ludzie pochylają głowy przed złotym cielcem, bez względu na swoje przekonania, wierzenia i etyczne poglądy. P. Perzyński pokazał nam go jednak w nowem zupełnie oświetleniu i uczynił historyę Maryi Topolskiej, owej właśnie lekkomyślnej siostry, zajmującą. Sztuka wystawioną zcstała starannie. Z grających wyróżnili się panie: Jakubowska, Jarosz, oraz panowie: Brydziński, Mielnicki i Kopczewski.

— Repertuar teatralny na tydzień bieżący zapowiada:

poniedziałek «Violetta» opera Verdi'ego;

wtorek «Lekkomyślna siostra“ komedya w 4 aktach Perzyńskiego;

środa po raz pierwszy „Don Cezar“ operetka w 3-ch aktach Delingera;

w czwartek po raz pierwszy „Cavaleria Rusticana“ opera w 1 akcie Mascaniego, „Jaś i Małgosia“ opera komiczna w 3 ch aktach a 5 odsłonach Humperdinka.

— W ostatnich dwóch dniach operetka miejscowa była niezwykle czynną; jakie powody wstrzymały naszą komedyę w przedstawieniu popularnem, niewiadomo; podobno brak niektórych głosów orkiestrowych wstrzymał dyrekcyę od wystawienia gotowej już «Chaty za wsią.»

Operetce wiodło się doskonale; w sobotę po południu odegrano operę Halevy'ego «Żydówkę», którą publiczność sobotnia gorąco oklaskiwała. Wczoraj po południu odśpiewano wesołą operetkę Millöckera „Palestranta“, wieczorem zaś efektowną operetkę Offenbacha «Orfeusz w piekle.» Na obu przedstawieniach było publiczności, mimo ciężkich czasów, bardzo dużo. Reżyserya teatru robiła wszystko, co tylko było w jej możności, aby dawno niegraną operetkę przedstawić efektownie. Na wyróżnienie zasługują pp. Bielska, Maryewska, Olszewski, Myszkowski. Całość wykonania operetki wypadła dobrze. Wprawnie i przytomnie prowadził orkiestrę p. Hołodeńko.

Z KOLEI.

Od wczoraj wieczorem przywrócono ruch prawidłowy na kolei Fabryczno-Łódzkiej.

Pracownicy dostali żądane przez nich ulgi, w niektórych punktach przewyższające nawet ustępstwa, poczynione przez kolej Warszawsko-Wiedeńską.

Z WARSZAWY.

(Telefonem).

Wczorajszy dzień przeszedł spokojnie. Tramwaje nie kursują, na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i odnodze kaliskiej ruch prawidłowy już przywrócony.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
25/II 1 pp.	747.0	+ 6.6	61	Pd Z 2	Z dnia 25/II Temperatura
25/II 9 w.	746.5	+ 2.4	85	Pd 1	max. +7.5° C Temperatura
26/II 7 r.	743.9	+ 0.8	90	Pd W 1	min. — 0.5° C. Opadu 0.1
26/II 1 ppł.	742.3	— 1.1	98	Pd W 3	Z dnia 26/II Temperatura
26/II 9 w.	739.5	— 0.4	89	Pd W 3	max. +0.4 C. Temperatura
27/II 7 r.	735.7	— 0.3	87	Pd W 3	min. —1.9° C. Opadu 0.0

ECHA WOJENNE.

Korespondent «Echa de Paris» podaje następujące dane o składzie armii japońskiej, zaręczając za ich wiarogodność:

„Armia japońska zajmuje front długości 80 wiorst. Na prawem skrzydle stoi armia gen. Kuroki, w sile 80,000 żołnierzów, w środku 65,000 armia gen. Nodzu, na lewem skrzydle gen. Oku, wzmocniony przez armię generała Nogi, ogółem 115,000 żołnierzów. Tym sposobem cała armia marszałka Ojamy liczy 265,000.

Do tego dodać należy wojska pomocnicze armii terytoryalnej, znajdujące się już na teatrze operacyj wojennych, których liczba dochodzi do 115,000. Cała więc armia japońska pod rozkazami gen. Ojamy skoncentrowana, liczy ogółem 415,000 żołnierzów.

Do «Berliner Tagebl.» donoszą z Londynu, że japończycy operują obecnie przeciw środkowi rosyjskiemu nad rzeką Szache, przy pomocy dział jedenastocalowych, któremi ostrzeliwali wzgórze pod Portem Artura, 203 metry wysokie. Działa te dowożą się na odpowiednie miejsca, przy pomocy świeżo zbudowanej kolei żelaznej. Ogień z tych dział jest tak silny, że środek rosyjski z trudnością utrzymać się może na pozycyach. Gen. Kuropatkinowi wypadnie albo cofnąć się z pozycyj nad Szache, lub też ruszyć naprzód. Oczekiwany jest ruch japończyków na Sinmintuń, w kierunku Tielinu.

*

Korespondent «Echa de Paris» telegrafuje z Petersburga:

„Osoba bardzo kompetentna oświadczyła mi co następuje:

„Rozumie się samo przez się, że jeśli japończycy uczynią nam odpowiednie propozycye, to zastanowimy się nad niemi i prawdopodobnie zgodzimy się na zawieszenie broni; ale ponieważ po roku wojny pretensye japończyków okażą się dalej idącemi, niż były na początku wojny, to trudno liczyć na to, aby można było dojść do zgody. Tak, jesteśmy silnie zatrwożeni; trudno nam liczyć na stanowcze powodzenie, jednakże gdybyśmy nie zdołali rozbić japończyków, to przynajmniej ich zrujnujemy. Gdyby niepodobna było ich zaatakować, cofniemy się jeszcze dalej i będziemy prowadzili wojnę do tego czasu, dopóki japończycy nie będą zmuszeni prosić o pokój. Wojna pociągnie się dwa lata, jeśli będzie tego potrzeba. Jesteśmy, pomimo wszystkiego co o nas mówią, dość bogaci, aby pozwolić sobie na zbytek podobny.“

Z OSTATNIEJ POCZTY.

— «Nowoje wremia» zaprzecza doniesieniom gazet, jakoby w Komitecie ministrów 24 lutego, kwestya o soborze ziemskim zupełnie nie była poruszana. Zwołanie soboru—zdaniem większości—jest niemożliwe.

—8—

Z Komitetu przeciwżebraczego.

—s—

Jak już donosiliśmy, dnia 28 b. m. w sali Przytułku dla starców i kalek, odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Komitetu przeciwżebraczego.

Ze względu na bardzo ważne sprawy, związane z rozwinięciem produkcyjnej działalności Komitetu, pożądane jaknajliczniejsze przybycie wszystkich członków.

Porządek zebrania następujący:

1) Odczytanie zatwierdzonej instrukcyi Komitetu.

2) Sprawozdanie ogólne z rocznej działalności Komitetu.

3) Sprawozdanie z działalności rocznej poszczególnych sekcyj Komitetu.

4) Unormowanie dalszej działalności poszczególnych sekcyj.

5) Wnioski członków.

6) Wybór Komitetu (Zarządu).

Z uwagi na specyalny charakter instytucyi pożądane, by załatwienie spraw powyższych odbyło się jaknajśpieszniej, to jest w pierwszym terminie zebrania.

Początek posiedzenia nastąpi o godz. 8 wieczorem.

Wśród wniosków, jakie obejmuje 5 punkt zebrania, jest jeden bardzo ważny, dotyczący pewnej reorganizacyi, polegającej na zupełnem skasowaniu wsparć tygodniowych.

Całoroczne doświadczenie w tym względzie wykazało, iż reforma wspomniana jest niezbędną, a to z tej przyczyny, że dotychczasowy system wydawania wsparć tymczasowych przeciągał się po nad normę, określoną terminem trzymiesięcznym, a to z tych przyczyn, iż osoby, korzystające ze wsparć rzeczonych, nietylko, że same nie starały się o pracę, ale czyniły trudności opiekunkom w wynajdywaniu dla nich zajęcia.

Zważywszy na tak smutne położenie rzeczy, dowodzące wysokiego niezrozumienia i niezawodnej demoralizacyi wielu ludzi, korzystających z usług instytucyj filantropijnych, istnieje projekt, by Komitet przeciwżebraczy pieniądze dawał tylko za pracę z uwzględnieniem wsparć jednorazowych w wyjątkowych wypadkach.

Powyższą reformę łatwo można uskutecznić przez rozszerzenie istniejących przy Komitecie sal zarobkowych. Uznając całą doniosłość podobnej reformy, ze swej strony przyklaskujemy projektowi, uważając go za jedynie racyonalny i prowadzący do celu, który wypływa z założenia istytucyi. Nie ulega wątpliwości, że pod hasłem« Pieniądze—za pracę» działalność Komitetu może wydać o wiele piękniejsze rezultaty, należy się więc spodziewać, iż wniosek powyższy będzie jednogłośnie przyjęty i zatwierdzony przez ogólne zebranie.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż od poniedziałku sekcya zbierania odpadków przy Komitecie przeciwżebraczym uruchamia drugi wóz konny do zbierania odpadków. Ogółem tedy obecnie krążyć będą po mieście 2 wozy konne i 4 ręczne.

Celem produkcyjniejszej działalności zbierających odpadki, Komitet przeciwżebraczy — za naszem pośrednictwem, uprasza osoby interesowane, aby przy zabieraniu odpadków nie przetrzymywały zbytnio ludzi, każąc im długo oczekiwać, na oddanie worków.

Sądzić należy, że dla dobra sprawy powyższą prośbę Komitetu nasze panie raczą uwzględnić i do niej się zastosują.

Sądownictwo III-go okręgu gub. piotrkowskiej.

Świeżo ukończone zostało sprawozdanie za rok 1904, charakteryzujące ruch spraw w sadach pokoju i gminnych 3-go okręgu gub. piotrkowskiej.

Sprawozdanie to wykazuje, że w zjeździe sędziów pokoju m. Łodzi z roku 1903 pozostałe nieosądzonych spraw 457, mianowicie: 285 karnych i 172 cywilnych. W ciągu roku sprawozdawczego wniesiono nowych spraw karnych 1,464, cywilnych 2,349. Osądzono pierwszych 1,615 drugich 2,306. Pozostało do osądzenia na r. 1905 spraw karnych 134, cywilnych 215, razem 349 spraw.

Ruch spraw w dwunastu rewirach sądów pokoju m. Łodzi przedstawia się w sposób następujący:

	Pozostało z r. 1903	Wniesiono w r. 1904	Osądzono w r. 1904	Pozost. nieosądzonych na r. 1905
Sąd pokoju 1 rewiru				
spraw karnych	125	555	614	66
spraw cywilnych	154	3121	3203	72
Sąd pokoju 2 rewiru				
spraw karnych	17	865	870	12
spraw cywilnych	31	5065	5091	5
Sąd pokoju 3 rewiru				
spraw karnych	9	1051	952	108
spraw cywilnych	14	4340	4327	27
Sąd pokoju 4 rewiru				
spraw karnych	67	684	671	80
spraw cywilnych	378	5442	5006	814
Sąd pokoju 5 rewiru				
spraw karnych	153	737	823	67
spraw cywilnych	642	3280	3436	486
Sąd pokoju 6 rewiru				
spraw karnych	9	906	797	118
spraw cywilnych	32	4346	3869	508
Sąd pokoju 7 rewiru				
spraw karnych	35	534	526	43
spraw cywilnych	45	4028	3894	179
Sąd pokoju 8 rewiru				
spraw karnych	13	611	595	29
spraw cywilnych	49	5700	5453	296
Sąd pokoju 9 rewiru				
spraw karnych	45	577	600	22
spraw cywilnych	184	3909	3825	268
Sąd pokoju 10 rewiru				
spraw karnych	15	675	649	41
spraw cywilnych	26	3102	3083	45
Sąd pokoju 11 rewiru				
spraw karnych	8	523	511	20
spraw cywilnych	44	4618	4336	326
Sąd pokoju 12 rewiru				
spraw karnych	95	786	785	96
spraw cywilnych	54	3459	3178	335

Ogółem więc do sędziów pokoju m. Łodzi wniesiono w r. 1904 spraw 58,913, w tem 8,504 karnych i 50,409 cywilnych; osądzono w roku sprawozdawczym 57,094 spraw, mianowicie. 8393 karnych i 48,701 cywilnych. Pozostało do osądzenia na rok 1905 ogółem 4,063 sprawy, mianowicie: 702 sprawy karne i 3,361 cywilnych.

Do dodatkowego 13 rewiru sądu pokoju na powiat łódzki wniesiono w r. 1904 spraw karnych 1,016, cywilnych 2,416; osądzono pierwszych 935, drugich 2,371; pozostało do osądzenia ogółem 87, mianowicie 37 karnych, 50 cywilnych.

Do dodatkowego 14 rewiru sądu pokoju na powiat łaski wniesiono w r. 1904 spraw karnych 1304, cywilnych 2,967; osądzono pierwszych 1333, drugich 3,029; pozostało do osądzenia 41 spraw, w tem 30 karnych i 11 cywilnych.

Reasumując powyższe dane przekonywamy się, że do sądu pokoju w całym okręgu 3-cim gubernii piotrkowskiej w roku 1904 wniesiono 66,617 spraw (z roku poprzedniego pozostało nieosądzonych 2,386 spraw), mianowicie: 10,824 karne i 55,793 cywilne; osądzono w roku sprawozdawczym 64,812 spraw, mianowicie: 10,711 spraw karnych i 54,101 cywilnych; pozostało zaś do osądzenia na rok 1905 ogółem 4,191 spraw, w tem 769 karnych i 3,422 cywilne.

Dane statystyczne, charakteryzujące ruch spraw w sądach gminnych przedstawiają się w sposób następujący:

Powiat łódzki	Pozostało z r. 1903	Wniesiono w r. 1904	Osądzono w r. 1904	Pozostało nieosądzonych na rok 1905
I okręg				
spraw karnych	5	273	276	2
spraw cywilnych	4	313	313	4
II okręg				
spraw karnych	18	814	807	25
spraw cywilnych	12	1163	1156	18
III okręg				
spraw karnych	3592	1333	3885	1040
spraw cywilnych	1821	6530	6451	1900
IV okręg				
spraw karnych	2	294	295	1
spraw cywilnych	3	644	643	4

242)

WUK MIJAŁOWIC.

Do krwawej nocy...

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg—patrz № 41).

— Tylko on dobrze, a ty źle—odparł, śmiejąc się, Maszin.

— Nie masz nawet pojęcia, jakie tam trudności; gdyby cię tam posłano, nie uczyniłbyś ani kroku. Geodozyę i astronomię musisz znać, jak tabliczkę mnożenia. A wypracowania strategiczne, a obliczenia...

— Mówił mi Budow, że koledzy śmieli się z ciebie i dopytywali, czy wszyscy serbowie są takie, jak ty, osły.

— A jednak mam patent, w którym wyraźnie są napisane dobre postępy. Gdy spojrzę na jego datę, rok 1891, myślę:

— Postarzałeś się Misic, postarzałeś...

— I jesteś głupi, jak byłeś.

— Ha, zwykła kolej na świecie. Całe życie uczy się człowiek i umiera głupim. A jednak wyuczyłem swój pułk do ostatniego żołnierza. Zuchy, wszędzie pójdą za mną! Zobaczcie szósty pułk liniowy!... Ale dajcie wódki, dajcie jeść, bo bez tego ginie fantazya... Służba nasza bardzo uciążliwa...

— Więc mówisz kolego, że wojsko cię usłucha?...

— Tak.

— Jaki wydasz rozkaz?

— Nic nie powiem, tylko po wyjściu w drogę otworzę kopertę i przeczytam taki rozkaz królewski:

— Rozkazuję panu uwięzić Dragę.

To wystarczy. Nie lubię tej kobiety. Dowiedziałem się o niej ciekawych szczegółów od jednego urzędnika z policyi, wielkiego szelmy i pijaczyny, jak każdy zresztą policyant. Nazywa się Borsuk... Ha, ha, ha... zabawne nazwisko!... Czemuż już wprost nie świnia?.. To byłoby dla niego odpowiedniejsze.

Ciekawy to urzędnik z czasów zawieszenia konstytucyi, kiedy we wszystko mieszać mu się było wolno, niemal do garnków zaglądał, gotujących się przy ogniu. Szukał w nich spiskowca, a nawet funt mięsa wyciągnął z rosołu..

Poddałem mu dobrze wódki i piwa i mówię:

— Sprytny z ciebie ptaszek, zawsze wiesz o wszystkiem.

— Wiem — odrzekła pijana bestya — i czuję. U dworu jedną ręką dają, a obiema odbierają. Draga ściągnęła ze mnie 2,000 dynarów.

— Za co?

— Za ten wiatr, co wieje. Chcieli mi dać dymisyę, więc wykupiłem się. Każdy u nas tak robi. Duże sumy zbiera królowa za sprzedawane posady.

- Dobrze, że nie w wojsku — przerywam.

A on mówi:

— Nawet w wojsku.

To już rzecz honorowa. Rozumiem, wziąć trochę grosza od dostawcy. to nawet obowiązek. Czemu się nie wzbogacić, gdy cham pcha się na nas wojskowych. Ale żeby płacić za urzędy, za posady, za rangi. to wstyd!

— Wszystko to dobrze, ale co tam słychać na prowincyi?

— Wszystko idzie pomyślnie -- odparł Milan Gagowic.

— Dobrze, powiadasz?

— Tak. W bliższych miejscowościach, we wszystkich pułkach mamy ludzi nam przychylnych. Im dalej od Białogrodu, tem mniej wtajemniczonych, ale o nich nie potrzebujemy się obawiać. Rzecz prosta, bo zanim z południa nieprzyjaźni nam nadciągną, już koalicya może wysłać swoje wojska na ich spotkanie.

— Moglibyśmy teraz iść do domu. Do Białogrodu daleko, a niedługo zacznie świtać. Wracamy przez łąki, a jak nas zobaczą nasze żony, lub żony naszych kolegów, co sobie o nas pomyślą?

— Nie wiem.

— I ja nie wiem. Ale można przypuszczać, że przyjdą do bardzo nieprzyjaźnego dla nas wniosku. Łąka, kwiaty, maj — wszystko to ma swój urok...

— Zabawiacie się w astronomię. To rzecz prosta: raz w dzień, raz w noc. Niema o czem rozmyślać, szkoda czasu. Dobranoc.

Powoli wszyscy zaczęli opuszczać mały domek na ustroniu.

NOWY KANDYDAT.

Naumowic, był to mężczyzna rosły, przystojny, bardzo elegancko ułożony i wykształcony. Nic mu nie brakowało, aby mógł znakomicie dwór reprezentować.

Jego obrał Aleksander na swego adjutanta, z którym nie rozstawał się oddawna. I Draga bardzo lubiła Naumowica, bo był „dobrze wychowany".

Ożeniony z bardzo sympatyczną i wykształconą osobą, miał czworo dzieci, które kochał nad wyraz.

Dworu początkowo nie lubił, bo go drogo kosztował, ale powoli, wyrobiwszy sobie stosunki i kredyt, przyzwyczaił się do dworskiego życia.

(d. c. n.).

V okręg				
spraw karnych	7	251	246	12
spraw cywilnych	1	236	233	4
VI okręg				
spraw karnych	15	615	610	20
spraw cywilnych	9	1029	1013	25

Ogółem do sądów gminnych powiatu łódzkiego wniesiono 13,495 spraw (z roku poprzedniego pozostało 5,489 spraw), mianowicie 3,580 karnych i 9,915 cywilnych: osądzono 15 928 spraw, mianowicie 6,119 karnych i 9,809 cywilnych; pozostało do osądzenia na 1905 rok 3,056 spraw, w tem 1,100 karnych i 1,956 cywilnych.

Powiat łaski				
I okręg				
spraw karnych	4	649	650	3
spraw cywilnych	2	880	879	3
II okręg				
spraw karnych	5	608	606	7
spraw cywilnych	3	702	704	1
III okręg				
spraw karnych	24	605	599	30
spraw cywilnych	14	852	827	39
IV okręg				
spraw karnych	10	400	399	11
spraw cywilnych	5	850	844	11
V okręg				
spraw karnych	3	463	464	2
spraw cywilnych	3	673	673	3

Ogółem do sądów gminnych w powiecie łaskim wniesiono w roku 1904 spraw 6.682 (z roku poprzedniego pozostało 73 sprawy), mianowicie 2,725 karnych i 3,957 cywilnych; osądzono w roku sprawozdawczym 6,645 spraw, mianowicie 2,718 karnych i 3.927 cywilnych. Pozostało do osądzenia na rok 1905 ogółem 110 spraw, w tem 53 karnych i 57 cywilnych.

Reasumując przytoczone dane, przekonywamy się, że do sądów gminnych wniesiono wogóle w roku sprawozdawczym (powiaty łódzki i łaski) 20,177 spraw (z roku poprzedniego pozostało nieosądzonych 5 562 sprawy), w tem 6 035 karnych i 13,872 cywilne; osądzono w roku ubiegłym 22,573 sprawy, w tem 8,837 karnych i 13,736 cywilnych. Pozostało do osądzenia na rok 1905 ogółem 3,166 spraw.

———

NA DRODZE ŻYCIA.

Czasem porwana zgiełkiem i wrzawą
Rozpędzonego ludzkiego stada,
Ocknę się nagle z źrenicą łzawą
I przerażona staję i blada....

I patrzę, patrzę... głów ludzkich fale
Coraz to nowe i nieprzebrane
Kłębią się, płynąc w namiętnym szale
W dal mroczną, widmem przznaczeń gnane.

Czasem jęk zabrzmi z tłumu wyrwany,
Dłoń nad nim chwilę zawiśnie krwawa.
Lecz wnet radością brzmi śmiech pijany
I znów płacz, jęki i krzyki i wrzawa.

I tak wśród śmiechu, łez i boleści,
Dąży tłum ludzki ku tej krainie,
O której bajka czarowne wieści
Niesie — i szczęściem zwie....
I tłum płynie...

I gdyby nagle ludzkie miliony
Cudu wstrzymała moc i z prostotą
Spytała: „Dokąd—tłumie szalony?"
Wszystek by ryknął: „po złoto!"

I rozszalały wbiega, nie widzi,
Jak śmierć, na drodze jego istnienia,
Doły mu kopie.... kopie.... i szydzi
Głębokie ścieląc łoża wytchnienia.

Raz wraz w pochodzie ludzka istota
Zimną jej dłonią dotknięta — pada
I w dół się stacza z swą żądzą złota,
A po niej depcząc pędzi gromada....

I tak bez końca dalej i dalej
Z jękiem, czy smiechu salwą radosną
Mknie tłum i nic nie wstrzyma tej fali
A za nią ciche mogiły rosną...

. . . .

Stoję i patrzę — i nie mam więcej
Już sił, by biedz z tą falą pospołu,
Być w tej pogoni jedną z tysięcy
I paść zdeptana tam na dno dołu.

Obca pragnieniom jej i daleka
Stoję i wiem, że wieczności brama,
Dla wszystkich kędyś otwarta czeka...
. . . .
I do mogiły mej... idę sama.

Wanda Han.

———

Telegramy
Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 26 lutego. Dzisiaj, jako w dziewiątym dniu po śmierci spoczywającego w Bogu Wielkiego Księcia w pałacu Aleksandrowskim w Carskiem Siole w obecności Ich Cesarskich Mości odbyło się nabożeństwo żałobne.

Moskwa, 26 lutego. Służba na moskiewskiej stacyi kolei Mikołajowskiej podała petycyę w celu polepszenia swojego bytu na drodze polubownej. Starania są o powiększenie wynagrodzenia dla osób, otrzymujących mniej, niż 1200 rb., ustanowienie najniższej normy wynagrodzenia na 420 rb. rocznie, o wydawanie pieniędzy na mieszkania; o peryodyczne dodatki, usunięcie systemu protekcyi, bezpłatne bilety, urlopy i ustanowienie biura służby. Dziś zarządzający koleją moskiewsko kazańską zaspokoił żądania służby, dotyczące rewizyi ustawy emerytalnej, pomocy lekarskiej, urlopów, nagród, płacy za pracę nadprogramową, zapomóg na wypadek wysyłania do zajęć po za miejscem stałem służby. Najniższą normę wynagrodzenia oznaczono na 420 rb. Ustanowiono peryodyczne podwyższanie wynagrodzenia dla osób, pobierających mniej, niż 900 rb. rocznie.

Baku, 26 lutego. Skutkiem zabójstwa w Baku w styczniu i aresztowania muzułmanina przez żołnierzów ormian, a następnie skutkiem ciężkiego poranienia w dniu 19 ormianina i bogatego muzułmanina, zaostrzył się antagonizm narodowy pomiędzy ormianami a muzułmanami. Dnia 20 zabito i raniono 35 osób, a w tej liczbie osoby innych narodowości. Pojedyńczych wypadków poranienia było bardzo dużo. Dnia 21 nienawiść wzajemna nadzwyczaj je zaostrzyła. Uliczne zabójstwa przybrały kolosalne rozmiary, strzelanina trwała cały dzień. Zabitych i rannych jest sto osób. Gubernator objeżdżał miasto, uspakajając ludność. Na rynku wydarzyły się grabieże sklepów. Wojska użyły broni, a wyniki ztąd były śmiertelne. Na pomoc czterem batalionom i pięciuset kozakom, których już siły opuszczały, nadeszło pięć batalionów piechoty, pluton artyleryi i 200 kozaków. Gubernator zwrócił się do wpływowych wybitnych osobistości z pośród ormian i muzułmanów. Dnia 22 rankiem zburzono, ograbiono i spalono siedem domów, należących do bogatszych w mieście osób. Gubernator wraz z duchowieńswem prawosławnem, ormiańskiem, muzułmańskie, oraz ludźmi poważniejszymi w mieście obchodził ulice miasta, wzywając tłumy do zgody. Duchowieństwo ormiańskie i muzułmańskie w oczach tłumów całowało się, a lud krzyczał «hura.» Zdawało się, że zaburzenia już się wobec tego zakończyły i że zgoda jest szczerą. Dnia 23 rankiem zaburzeń nie było.

Sklepy muzułmańskie otwarto, a ormiańskie były zamknięte. Po południu zaburzenia znowu wybuchnęły w Bałachanach i trwały cały dzień. Gubernator posłał tam duchowieństwo z wpływowymi ludźmi. Policya w Bałachanach opadła z sił i podała się do dymisyi. W mieście niektórzy policyanci zażądali zwolnienia. Na pomoc delegowano oficerów i żołnierzów.

Paryż, 26 lutego. Raport komisyi śledczej, przeczytany na posiedzeniu publicznem, przedstawia wzajemny związek wypadków, wyświetlając przyczyny i śledztwo. Raport ustanawia, że opóźnienie się „Kamczatki" skutkiem uszkodzenia maszyn, mogło być przypadkową przyczyną następnych wydarzeń. Dowódca «Kamczatki« doniósł Rożestwienskiemu o rozpoczętym ataku torpedowców. To mogło dać powód Rożestwienskiemu, ażeby oczekiwał ataku około godz. 1 po północy, skutkiem czego dał rozkaz, aby czujność wzmocniono. Większość głosów w komisyi uznała, że w w rozkazie tym nic nie było nadwyczajnego, a szczególnie podczas wojny w okolicznościach, które wydały się zastraszającemi, gdy nie było możności sprawdzenia ostrzeżeń. otrzymanych przez agenta od swojego rządu. Po zaznaczeniu spotkania eskadry z rybakami, raport mówi, że zgodnie z zeznaniami świadków angielskich statki rybackie miały ustanowione światła według przepisów i dawały sygnały rakietami. «Saworow" zauważył o 18 do 20 kabeltonów statek bez ogni, który wydał się mu podejrzanym. Oświetliwszy statek reflektorami elektrycznemi uznano, że jest to terpedowiec o szybkim chodzie.

Skutkiem tego Rożestwieński rozwinął ogień, i za to też, oraz za następstwa kanonady, jak orzekła większość komisyi, odpowiedzialność spada na niego. Natychmiast po rozpoczęciu strzelania zauważono na przedzie mały statek, uznany za rybacki. Rożestwieński wydał rozkaz, aby do rybaków nie strzelać.

W tym czasie z lewej strony „Suworowa" zaczęto strzelać do drugiego podejrzanego. Strzelano 10 do 12 minut. Kilka pocisków padło na „Aurorę".

Większość komisyi oświadczyła, że niema dostatecznych zasad do orzeczenia, do jakiego celu mierzono przy strzelaniu. Jednomyślnie przyznano, że rybacy nie ujawnili nieprzyjaznego zachowania się. Zdaniem większości, torpedowców nie było; strzelania nie usprawiedliwiły okoliczności.

Komisarz rosyjski przekonywał, że zbliżenie się podejrzanych statków w celu nieprzyjacielskim spowodowało strzały. Komisarze stwierdzają brak dostatecznych danych do sądzenia o przyczynach przedłużania strzałów z lewego boku. Strzelania z prawego boku nie usprawiedliwiała konieczność.

Komisya orzekła jedmyślnie, że Rożestwieński poczynił to, co od niego zależało, aby nie dopuścić strzelania do rybaków.

Większość komisyi wyraziła ubolewanie nad tem, że Rożestwieński nie zawiadomił władz w Pas de Calais o tem, co zaszło.

Petersburg, 26 lutgo. Telegramy generała lejtenanta Sacharowa do głównego sztabu donoszą, co następuje: Pierwszy telegram z dnia 24 lutego. Pod Cinchenczenem po ataku, wczoraj odpartym. japończycy stanęli o 150 kroków od wzgórka Bereśniewskiego i nocą akcyi poważnej nie przedsięwzięli. Dziś ze świtaniem japończycy ponowili atak, działając przeważnie przeciw rosyjskiemu skrzydłu prawemu. Przeciw przełęczy Jancylińskiej o 6 wiorst na południo-zachód od Cinchenczenu japończycy wystawili 16 dział górskich i na wyniosłościach na południowy wschód od Cinchenczenu baterye polową Do godz. 1 po południu wzgórek Bereśniewski po walce na bagnety był przez rosyan opuszczony skutkiem naporu przeważających sił nieprzyjacielskich. Atak na przełęcz Jancylińską odparto.

Drugi telegram z dnia 25 lutego donosi: Przy ataku na wzgórek Bereśniewski japończycy po własnych trupach stąpali przez fugasy po eksplozyi i oplecione drutem kolczastym zasieki. Na całym froncie japończycy ponieśli znaczne straty. Straty rosyjskie nie są wiadome. Wczoraj wieczorem japończycy ukazali się w okolicy wsi Tchaju, Czaczagon i na przełęczy Chenjalin o 9 wiorst na południe od Uanfilinu.

Londyn, 26 lutego. Przez Fuzan dochodzą tu wiadomości, że ubiegły tydzień był jednym z najspokojniejszych. Akcye artyleryi prawie ustały, tylko dziś kanonada na japońskiem lewem skrzydle, w kierunku Chunche, trwała od rana do godz. 3 po południu. Pogoda chłodna, czesem odwilże, w południe odwilż zupełna. Śnieg stopniał na dolinach, a leży jeszcze w górach.

Dover, 26 lutego. Trzecia eskadra rosyjska, składająca się z pięciu statków wojennych i 2 statków transportowych, przeszła około Dovru, około godziny 9-ej rano, kierując się na-chód.

Tokio, 26 lutego. Parowiec niemiecki «Severus», kierujący się do Władywostoku z ładunkiem węgli, wczoraj schwytany został przez japończyków.

Londyn 26 lutego. Sekretarz króla Edwarda telegrafował do korespondenta «Neues Wiener Tageblatt" odpowiedź na zapytanie co do autentyczności pogłosek, wiążących osobę króla z rokowaniami o pokój. Krol nie słyszał dotychczas o żadnych rokowaniach w sprawie pokoju.

Białogród. 26 lutego. (T. P. A.) W miejscowości Kszek w pobliżu Kumanowa zbrojny oddział bułgarski zamordował duchownych serbskich. Wojsko tureckie wytępiło oddział.

Otrzymane rano.

Petersburg. 26 lutego. Dziś o g. 1 w południe przybyli z Moskwy do Carskiego Sioła: Wielka Księżna Marya Aleksandrówna, Księżna Koburg-Gotajska i Wielki Książę Paweł Aleksandrowicz.

Ich Wysokoście raczyli spotkać na dworcu Ich Cesarskie Mości Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani, Wielcy Książęta i Wielkie Księżniczki.

Petersburg, 27 lutego. Dziś Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna z Wielką Księżniczką Olgą Aleksandrówną zwiedziły szpital Jej Cesarskiej Mości w Carskiem Siole, gdzie rozmawiały z rannymi, zwracały zaś uwagę na nowoprzybyłych.

Jej Cesarska Mość i Jej Cesarska Wysokość były obecne na wieczornem nabożeństwie, odprawionem dla rannych.

Jej Cesarska Mość Marya Teodorówna, Cesarzowa wdowa, przyjmowała na audyencyi w Carskiem Siole siostry miłosierdzia Czerwonego Krzyża, odjeżdżające na Daleki Wschód.

Petersburg, 27 lutego. Dziś rano przyjechał do Petersburga naczelnik sztabu Portu Artura, generał-major Rejn. Wobec niespodziewanego przyjazdu, nie było oficyalnego powitania, obecni byli jedynie krewni i znajomi.

Pasażerowie, obecni na stacyi, urządzili mu gorącą owacyę.

Petersburg, 27 lutego. Wybór delegatów robotników do Komisyi, pozostającej pod przewodnictwem radcy tajnego Szydłowskiego, odbył się dziś. Przebieg wyborów w większości fabryk był spokojny.

Chuańszań, 27 lutego. W nocy d. 25 b. m., około sześciu rot piechoty japońskiej uderzyło na 1½ roty straży ochronnej pod Fińdiapu, nad rzeką Szache.

Odpartych na drugi brzeg rosyan podtrzymały posiłki.

Atak japończyków wstrzymano, lecz nie udało się wyprzeć przeciwnika z zajętych przez niego pozycyj. Ranny 1 oficer, poległo i przepadło bez wieści 50 szeregowców.

Dziś wieś Czanhuanszan zajęli japończyny.

Szachetuń, 27 lutego. Na prawem skrzydle spokojnie, słonecznie, ciepło, wieje wiatr południowo-zachodni i nanosi wielką obfitość pyłu, zasypującego oczy.

Cały dzień słychać kanonadę dział na lewem skrzydle. Około godz. 6-ej w środek armii strzelano z dział oblężniczych.

Moskwa, 26 lutego. Urzędnicy i listonosze poczty moskiewskiej poczynili starania o polepszenie ich położenia materyalnego i warunków pracy.

Moskwa, 26 lutego. Dziś o godz. 9 zrana przybył generał Stessel z małżonką i oficerami sztabu.

Moskwa, 26 lutego. Komitet giełdowy wybrał komisyę, złożoną z 20 członków dla rozważenia podatku od przedsiębiorstw przemysłowych oraz spraw, mogących wyniknąć z powodu nieporozumień między fabrykantami a robotnikami.

Saratów, 26 lutego. Redaktorowie, wydawcy i współpracownicy trzech miejscowych dzienników codziennych wysłali do r. t. Kobeko telegram, w którym proszą o zniesienie cenzury i inne reformy.

Na kolei kursują tylko pociągi pocztowe i wojskowe.

Tomsk, 26 lutego. Na naradzie członków izby sądowej z przedstawicielami prokuratury i adwokatury postanowiono utworzyć w marcu radę adwokatów przysięgłych.

Odesa, 26 lutego. Zjazd lekarzów ziemskich pow. odeskiego, rozważając środki przeciw cholerze, uznał za pożądane natychmiastowe polecenie ziemstwu i miastom urządzenia kursów bakteryologicznych dla lekarzy i dopuszczenie do walki z cholerą osób, które ukończyły wydziały lekarskie za granicą.

Tyflis, 26 lutego. Dziennik «Kawkaz» drukuje komunikat urzędowy, potwierdzający naszą wczorajszą depeszę z Baku, którą uzupełnić należy szczegółami następującemi:

W dniu 24 lutego władza naczelna Kaukazu poleciła, aby przy pomocy wojska odbierano ludności broń.

Gubernator powtórnie obchodził miasto w towarzystwie duchowieństwa ormiańskiego i muzułmańskiego, biskupa ormiańskiego i ludzi, cieszących się ogólnym szacunkiem. Wszędzie panował spokój. Około godziny 5-ej popołudniu powszechną trwogę wywołało zabójstwo persa przez ormianina. Osoby, pragnące wywołać rozruchy, rozpowszechniają pogłoski, wywołujące wzburzenie wśród ludności. Przypuszczają tu powszechnie, że okres największych zaburzeń już minął.

Erywań, 26-go lutego. Ormiański naczelnik dyecezyalny telegrafował do Aleksandropola, Nachiczewania, Nowobajazeta, Ordubatu, Szarur-Herusy, że nieporozumienia między ormianami a muzułmanami w Baku ustały.

Moskwa, 26 lutego. Wagon gen. Stessla odczepiono na stacyi Podolsk i odstawiono prosto do pawilonu Cesarskiego na dworcu Mikołajewskim, gdzie go powitali: gubernator, naczelnik miasta i oficerowie pułku Rostowskiego, w którym gen. Stessel rozpoczął swą służbę wojskową, szlachta, krewni i znajomi uczestników obrony Portu-Artura. Pociąg powitany został marszem, wykonanym przez orkiestrę pułku Rostowskiego. Dowódca pułku zwrócił się do generała Stessla z przemową, prosząc go o przyjęcie pełnego zapału pozdrowienia grenadyerów Rostowskich.

Ługańsk, 26 lutego. Ze względu na zbliżanie się cholery, jekaterynosławski zarząd ziemski zorganizował wyrób surowicy przeciw cholerze, centralny skład środków zaradczych i narzędzi, tudzież powołał 30 studentów-medyków do walki z epidemią. Przewodniczący Rodzianko z inspektorem lekarskim objeżdżają miasto. Projektowane jest zwołanie zgromadzeń, sanitaryuszów powiatowych i komisyj wykonawczych dla walki z cholerą. Do ich rozporządzenia ziemstwo przeznaczyło 300,000 rb.

Libawa, 26 lutego. Zaprzestano przyjmować ładunków na stacyi kolei rysko-orłowskiej.

Kowno, 26 lutego. Odbyło się pierwsze posiedzenie zorganizowanej przez gubernatora komisyi do spraw położenia robotników. Obecni byli: 16 przedstawicieli przemysłu, 30 „starostów" robotniczych, inspektorowie fabryczni. Przewodniczył gubernator. Ustanowiono porządek prac, opracowano przepisy, dotyczące starostów, rozważano sprawę pomocy lekarskiej i potrąceń za czas choroby i dni opuszczone.

Tyflis, 26 lutego. Wśród miejscowej ludności ormiańskiej i tureckiej wielki niepokój wywołują rozpowszechniane przez ludzi złej woli pogłoski, mające na celu wywołanie zamętu, jak to było w Baku.

Modlący się w meczecie muzułmanie niespodzianie otrzymują wiadomość o zamierzonem wysadzeniu meczetu.

Wyjazd poddanych tureckich tłómaczą gwałtami ze strony ormian, których wcale nie było. Deputaci oświadczyli konsulowi tureckiemu i perskiemu, że ormianie nie mają wcale zamiarów, o które ich posądzają. Konsul perski, zadowolony z zupełności z tych oświadczeń, usiłuje oczyścić ormian z ciężkich zarzutów, jakie im stawiano. Naczelnik okręgu, Czernow i bek Adżarriki, którzy wyjechali do Adżaryi; dotychczas nie powrócili. Krążą połoski, że rozruchy rozszerzyły się na Adżaryę.

Madryt, 26 lutego. Biuro Havassa donosi: Attaché rosyjski miał posłuchanie pożegnalne u króla.

*

Petersburg, 26 lutego. Najpoddańszy telegram generał-adjutant Kuropatkina z d. 25 lutego:

„Dziś o godzinie 5-ej wieś Cinchenczen została zajęta przez przeciwnika. Dokładnych wiadomości o stratach w dniu wczorajszym nie otrzymano.

Do lazaretu w Sanlunju dostawiono 12 rannych oficerów i około 300 rannych szeregowców. Według otrzymanych raportów, procent zabitych znaczny. Naczelnik oddziału w swym raporcie wspomina o dzielnych działaniach wielu oddziałów. Rota, która broniła przełęczy Seleńskiej, w odległości 9 wiorst na południo-zachód od Czinchenczen, odparła kilka ataków sił przeważających ją sił przeciwnika; jedna z rot była doprowadzona przez przeciwnika na odległość 15 kroków od naszej pozycyi. Dwie roty, które zajmowały punkt oparcia na górze Bereśniewskiej, odparły zaciętą walkę na bagnety, podczas której obaj dowódcy rot zostali zranieni. Jeden z nich sztabs-kapitan Wiłowicz raniony bagnetem w rękę, został siłą uprowadzony z punktu oparcia z resztkami swej roty. Roty, wysłane na pomoc do przeciwnika do lewego skrzydła, będąc otoczone przez przeciwnika z trzech stron, dzięki celnemu ogniowi na blizki dystans, nie pozwoliły zbliżyć się do siebie przeciwnikowi.

Nawet po wystrzelaniu wszystkich nabojów, roty te, pomimo odejścia całego oddziału, nie chciały opuścić swej pozycyi do chwili otrzymania rozkazu piśmiennego. Dziś zrana przeciwnik, mając około batalionu wojska, zaczął nacierać w kierunku przełęczy Papinlińskiej, w odległości 8 wiorst na południo-zachód od Sanlunja.

Dziś przed wieczorem oddziały czołowe przeciwnika zaczęły zbliżać się do przełęczy, które były zajęte przez nas.

Belgrad, 26 lutego. Na dwóch ostatnich posiedzeniach skupszczyny minister spraw wewnętrznych Protić był przedmiotem gwałtownych napaści ze strony skrajnych radykalistów. Pesicz zarzucał mu cały szereg czynów nielegalnych. Oświadczył on również, że obecny agent dyplomatyczny serbski Silicz przed kilku laty, w obecności Beludzicza, wyraził się ujemnie o ówczesnym pretendencie na tron serbski Karageordjewiczu. W poniedziałek spodziewaną jest dalsza dyskusya w tej sprawie.

Londyn, 26 lutego. Ogłoszono urzędownie o zaręczynach księżniczki Małgorzaty Wiktoryi Connanglh z księciem Oskarem, księciem Skanijskim, najstarszym synem księcia następcy tronu szwedzko norweskiego.

Londyn, 26 lutego. Zastanawiając się nad raportem Komisyi śledczej «Times» mówi, że wyrok ekspertów zasługuje na zupełne zaufanie gdyż w sposób najwłaściwszy rozstrzyga nieporozumienie. Sprawa polubownego załatwienia nieporozumienia znacznie posunęła się naprzód. Admirałowie zręcznie i uczciwie wywiązali się z każdego zdania. «Observer» pisze, że jakikolwiek sąd polubowny dał niepomyślne wyniki, zapewniano wszakże, nieocenione korzyści, kładąc kres zagrażającemu przesileniu i odsuwając w daleką przyszłość wojnę anglo-rosyjską.

Berlin, 26 lutego. «Nordeutsche Alg. Zeitung» zaprzecza otrzymanej przez «Neue Freie Presse» wiadomości z Brukselii, że cesarz niemiecki posłał księciu Hohenzollern zagranicę sprawozdanie, w którym opisując położenie gen. Kuropatkina, nazywa je niebezpiecznem.

Paryż, 26 lutego. Biuro Havasa donosi: Prezydent Loubet wydał śniadanie na cześć Komisyi śledczej, admirałów i dyplomatów, którzy w niej uczestniczyli.

Szachetuń, 26 lutego. Zrana oddział Cinchenczeński przeszedł na pozycyę pod Santunju. O g. 5 rano Cinchenczen został zajęty przez japończyków. Straty oddziału Cinchenczeńskiego nie obliczone jeszcze. Dotychczas do lazaretu w Sanlunju dostawiono 12 oficerów i 300 szeregowców. Procent zabitych znaczny. Najwięcej ucierpiały niewielkie siły na przełęczy i punkty oparcia na górze Bereśniewskiej. W drugim oddziale, złożonym z dwóch rot, ocalało zaledwie kilkadziesiąt ludzi. Dowódcy rot ranni. Trzy roty, wysłane przeciw prawemu skrzydłu japończyków, które zagrażało obejściem naszego lewego skrzydła, powstrzymały natarcie japończyków i odeszły dopiero wtedy, gdy wystrzelały wszystkie naboje i doczekały się piśmiennego rozkazu opuszczenia pozycyi. Zrana japończycy zaczęli nacierać na przełęcz Dopinlińską na południo-zachód od Sanluniu. Znaczne siły w części posuwają się ku przełęczy Hounulińskiej, w części zaś koncentrują się w pobliżu Tabegon, gdzie widocznie japończycy obwarowują się.

Dnia 28 lutego odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele N. M. P. o godz. 9 i pół rano, jako w pierwszą smutną rocznicę śmierci

ś. † p.

Stanisława Cholewińskiego,

na które zaprasza pozostała

203 **Żona z dziećmi.**

Otrzymane po południu.

Szachetuń, 27 lutego, (godz. 6 m. 28 po południu). Cały dzień toczyła się bitwa na lewem skrzydle. Japończycy zajęli dwa główne punkty, kolumna wschodnia nacierała w kierunku wsi Madiadzian na przełęczy Singalińskiej. Obszedłszy lewe skrzydło pod Finhuanczenem oddział odszedł wczoraj do Santuniu. Kolumna zachodnia skierowała się na północ Jantazanu i usiłowała obejść przełęcz Godulińską.

Bez względu na silną zamieć, bitwa toczy

się uporczywie. Pod wieczór rosyanie we wsi Jantsen, odparli japończyków.

Szachetuń, 27 lutego, godz. 5 minut 15. Obchodząc wczoraj rano pozycye pod Santuniem w okręgu Finhenczyńskiem, oddział rosyjski wzmocnił swoje awangardy na przyłęczy pod pozycyami. Przed wieczorem czołowe kolumny japońskie. zbliżyły się do przełęczy, lecz nie wszczynały boju.

Dziś rano kanonada rozpoczęła się na przełęczy Godulińskiej.

W środku armii obecnie toczy się bój artyleryjski salwami.

Berlin, 27 lutego. Książe Fryderyk Leopold jedzie do Genui a z tamtąd na Wschód.

Szachetuń, 27 lutego. Obszedłszy wczoraj rano wieś Sanłuń w okręgu Finhenczeńskim, oddział rosyjski umocnił swoje pozycye na przyłęczy. Wieczorem podeszły znaczne siły japońskie z pod Kutajdzy i zawiązały bitwę.

Od rana dzisiaj na przyłęczy Godulińskiej japończycy trzema kolumnami dokonali ataku. Toczy się zacięty bój. Siły japońskie znaczne, zwłaszcza w środku armii.

Na prawem skrzydle cicho, zamieć i mróz.

Tokio, 27 lutego. Zgodnie z raportem kwatery głównej, piechota rosyjska w nocy dnia 24 b. m. rozpoczęła ataki na pozycye japońskie w okręgu Waj-szej-daj. Oba ataki odparto.

Siujatuń, 27 lutego. (1 godz. 14 min. w nocy). O godzinie 8 wieczorem dnia 23 b. m., oddział piechoty japońskiej usiłował zająć zarośla około wsi Daj-la-tunia, lecz został odparty przez artyleryę rosyjską.

Na prawem skrzydle artylerya japońska ostrzeliwała z cegielni, widocznie z dział górskich. redutę rosyjską.

Rozrzuciła tylko worki z ziemią, artylerya zaś rosyjska rozpędziła robotników japońskich, pracujących pod wsią Sidracyi.

Wywiadowcy rosyjscy z dwoma saperami pod ogniem przeciwnika przenieśli rogatki fortyfikacyjne, z murów Linsipu do okopów rosyjskich.

Saperzy pracują około Lemancu.

Tokio, 27 lutego. Krążące pogłoski o zamówieniu czterech pancerników, są bezpodstawne. Będą tylko obstalowane w zakładach okrętowych własnych opancerzone krążowniki. Odbyła się rada ministrów, pod prezydencyą prezesa Kaczury. Obradowano nad ważnemi sprawami. Odbyła się rada pod przewodnictwem Jamagaty.

Szachetuń, 27 lutego. Od rana wieje wiatr północno-zachodni, zamieć śnieżna i zimno. Dzisiaj japończycy rozpoczęli atak na przełęcz Godulińską.

Krążą pogłoski o uporczywej bitwie. Siły japońskie znaczne. W środku armii i na prawem skrzydle spokojnie. Pogoda nieprzyjazna dla japończyków.

Sinmitin, 27 lutego. „Daily Telegraph" donosi: Czterdzieści tysięcy japończyków znajduje się w Pałumenie, dokąd przedostali się przez wzgórza wzdłuż granicy Mongolii.

Przypuszczają, że oddział chunchuzów, spotkany przez rosyan pod Liczumenem, to byli japończycy przebrani za chunchuzów.

W sobotę między Siumintinem i rzeką Laoche znajdował się oddział złożony z 6000 japończyków.

Od naszych Korespondentów.

Sosnowiec, 27 lutego. **Znaczna liczba kopalń wróciła do pracy.**

№ 2713 **Obwieszczenie.**

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1) pod № 474 przy ulicy Wschodniej, przez Surę Kapłan, odnowioną z konwersyą i dodatkowa na nowe budynki rb. 40,000;

2) pod № 837ba przy ulicy Wólczańskiej, przez Jankla i Ruchlę małżonków Szmulewicz vel Naparstek i Fajgę Działoszyńską, pierwotna rb. 25,000;

3) pod № 321kk przy ulicy Szkolnej, przez Walentego i Józefę małżonków Bocheńskich, pierwotna rb. 10,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Za Prezesa **S. Rozenblatt.**

Dyrektor Biura **L. Gajewicz.**

Łódź, dnia 12 (25) lutego 1905 r. 202—1

Drobne ogłoszenia.

Дозволено Цензурою, Гор. Лодзь, 14 Февраля 1905 г.

W tłoczni „Rozwoju,“ Przejazd № 8. Redaktor i wydawca **W. Czajewski.**